# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. | SOSNOWIEC, …ORK 14 STYCZNIA 1930 ROKU | Nr. 10.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.


Dnia 13 stycznia 1930 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 31

ś. † p.

## Wincenty Valentin

**urodzony dnia 7 lutego 1899 r. w La Louvesc we Francji, Szef Biura kosztów własnych T-wa Huta Bankowa, były podoficer armji Hallera.**

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Żeromskiego Nr. 7 na dworzec kolejowy w Dąbrowie odbędzie się w dniu 14 b. m. o godzinie 15-ej.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w kościele parafjalnym w Dąbrowie w dniu 15 b. m. o godzinie 9 rano, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w żalu

**ŻONA, DZIECI i RODZINA.**

ś. p.

## Wincenty Valentin

**Szef Biura kosztów własnych T-wa Huta Bankowa, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 13 b.m., przeżywszy lat 31.**

W ś. p. zmarłym Towarzystwo straciło sumiennego, gorliwego i wzorowego pracownika, którego zawsze zachowa w pamięci

**DYREKCJA TOW. HUTA BANKOWA W DĄBROWIE.**

288

ś. † p.

## WINCENTY VALENTIN

**Szef Biura kosztów własnych T-wa Huta Bankowa,**
zmarł dnia 13 stycznia 1930 r. w Dąbrowie Górniczej, przeżywszy lat 31.

W ś. p. zmarłym straciliśmy kochanego kolegę.

Cześć Jego pamięci.

289 **KOLEDZY.**

ś. † p.

## PAWEŁ BUCHACZ

**Obywatel m. Sosnowca, kupiec i współzałożyciel Związku Drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu, oraz były skarbnik tegoż Związku, zmarł dnia 1 stycznia b.r. w Krakowie.**

W zmarłym tracimy gorliwego współpracownika na niwie społecznej i kupieckiej. Eksportacja zwłok kolejowego w Sosnowcu na cmentarz w Pogoni, nastąpi o godz. 2 po pol. dnia 14 stycznia 1930 r.

**ZARZĄD.**



## Podpisanie polsko-angielskiego porozumienia węglowego.

PARYŻ, 13.1. (Tel. wł.). W ub. piątek 9 b. m. podpisane zostały w Londynie zasady polsko-angielskiego porozumienia gospodarczego co do eksportu węgla.

Polską stronę reprezentowali: prezes Williger, prezes Markiewicz, dyrektor min. Olszewski, generalni dyrektorowie Falter i Brooks.

# BUDŻET MINISTERSTWA ROLNICTWA

## W SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 13.1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisja budżetowa przystąpiła do omówienia budżetu Ministerstwa rolnictwa. Pierwszy zabrał głos kierownik Ministerstwa rolnictwa p. Leśniewski.

### Polityka celna

Omawiając kryzys, jaki rolnictwo polskie od pewnego czasu urzechodzi, mówca zaznaczył, że Rząd wydał w roku ubiegłym szereg zarządzeń, zmierzających do złagodzenia tego stanu rzeczy. Aby zahamować import obecnego zboża, wprowadzono cło, które znacznie ten przywóz obniżyło. Jednocześnie zastosowano wolność wywozu i system premij wywozowych. Cel jednak główny, mianowicie podwyżka cen zboża, nie został całkowicie, osiągnięty. Mówca podkreśla niedostateczne funkcjonowanie związku eksporterów. W r. bież. wzmożono system kredytów zastawnych. Rząd polski przeznaczył na ten cel 43 milj., na zaliczkowanie zaś zboża dla drobnej własności rolnej uruchomiono 11 milj. zł. Jeśli zarządzenia te nie zapobiegły kryzysowi, to przyczyn szukać należy w stosunkach międzynarodowych i w tym fakcie, że zapasy zboża na rynku światowym są tak znaczne, iż umieszczenie nadwyżki polskiej jest bardzo trudne. Są także przyczyny lokalne, jak zła organizacja handlu zbożem i małe zapotrzebowanie ludności rolniczej.

### Produkcja zwierzęca.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej i handlu produktami zwierzęcemi sytuacja jest lepsza. Wobec ujawnionych nadużyć przy eksporcie masła zaprowadzona ścisła kontrola eksportowanego masła i przewidziane są kary. Syndykat wywozu trzody chlewnej i bydła został zreorganizowany. Podwyższenie taryfy kolejowej w październiku ub. roku odbiło się i na produkcji rolnej, ale częściowo uwzględniono i postulaty rolnicze.

### KREDYTY

Na 1 stycznia r. b. emisja listów Banku Rolnego doszła do wysokości 181 milj. Kredyt krótkoterminowy rozwija się również, mimo trudności. Zapotrzebowanie kredytu na maszyny, nasiona i nawozy jest dotąd zaspokojone. Środki na popieranie produkcji rolnej wynoszą 46 proc. wydatków zwyczajnych tego Ministerstwa.

### OŚWIATA

Minister omawia dalej sprawę oświaty pozaszkolnej, podkreślając, że wobec niewystarczającej sieci szkół główny nacisk kładzie się na oświatę pozaszkolną. Zasiłki na meljoracje przedewszystkiem są udzielane spółkom wodnym. W zakresie doświadczalnictwa w pierwszej mierze zasilane są zakłady już istniejące. Obecnie zakłada się doświadczalnie

(Dalszy ciąg na stronicy drugiej)

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi naszemu najukochańszemu Mężowi i Ojcu

## ś. p. Jerzemu Rozmysłowiczowi

a w szczególności Duchowieństwu i Kolegom i Współpracownikom Zmarłego, tym co na swoich barkach zanieśli drogie nam Zwłoki, chórowi pod batutą p. Burakiewicza, za śpiew podczas nabożeństwa, za słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, orkiestrze oraz wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Życzliwym składają z głębi zbolałych serc „Bóg zapłać".

292 **Żona, Dzieci, Ojciec i Rodzina.**

## P. Dr. Kosibowiczowi

za troskliwą opiekę podczas choroby ś. p. Męża mojego składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

**Helena Rozmysłowiczowa.**

Będzin, 14.I.30. 295

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETOWEJ.

tylko w takich dzielnicach, w których dotąd ich wcale niema. W sprawie kontroli nad zużyciem subwencyj i ulgowych pożyczek N. I. K. kilkakrotnie zwracała się uwagę, że kontrola była niedostateczna. Od r. 1929 istnieją inspektoraty rolnictwa w urzędach wojewódzkich, które m. in. mają właśnie za zadanie kontrolować organizacje, które otrzymują subwencje.

## Lasy państwowe

Plan finansowy gospodarki lasów państwowych przewiduje wpłatę czystego dochodu do skarbu państwa 80 milj. 218 tys. zł., co mniej więcej wynosi tyle, co wpłata w roku bieżącym. Wobec trudności konjunkturalnych jest to dochód najwyższy, jaki można było osiągnąć.

## Umowa z Century

Zkolei p. minister przechodzi do szczegółowego omówienia sprawy rozwiązania umowy na eksploatację puszczy Białowieskiej, którą zawarto z firmą „Century" na przeciąg 10 lat. Eksploatacja miała objąć 7 milonów m. sześc. Mimo dogodnych warunków spodziewane przez Rząd korzyści z tej umowy nie dopisały. Na rynku angielskim cena na drewno z roku na rok spadała, a odpowiednio do cen umownych na rynku polskim, gdzie drewna stały się dwukrotnie droższe, skarb państwa narażony był na coraz większe straty. W tych warunkach eksploatacja puszczy Białowieskiej przez ową firmę nabrała cech interesu spekulacyjnego. Straty Ministerstwa rolnictwa, powstałe z samej tylko różnicy między cenami, osiąganemi przez firmę, i cenami w kraju wynosiły około 10 milj. rocznie. Ministerstwo zdecydowało się zlikwidować spółkę ze spółką. Udało się zrobić to nawet znacznie mniejszym kosztem, niż przewidywano, a to dzięki temu, że spółka naruszyła niektóre podstawowe warunki umowy. Głównym celem było natychmiastowe usunięcie spółki od eksploatacji niszczącej i wprowadzenie nowego systemu, chroniącego puszczę od wyniszczenia. Ministerstwo działało w porozumieniu z prokuratorją generalną i nie kierowało umowy na drogę sądową. Firma oddała teren koncesyjny wzamian za zwrot kaucji i drewna oraz wypłatę odszkodowania w kwocie 16 milj. zł., a nie, jak utrzymywano, 40 do 60 milj. Ministerstwo uważało, że najlepiej będzie wyrzec się drogi procesowej nawet, gdyby ona rokowała większe korzyści finansowe. Postąpiło tak ze względów gospodarczych i prawnych. Cała sprawa likwidacji tych umów była przedmiotem badania N. I. K., która stanowisko Ministerstwa zaaprobowała i zaznaczyła likwidację te, jako korzystny zwrot w polityce Ministerstwa.

## DYSKUSJA

Zkolei zabrał głos sprawozdawca poseł Kiernik (Piast), który podkreślił na wstępie rzeczowość przemówienia kierownika Ministerstwa rolnictwa i zaznacza dalej, że budżet Ministerstwa cofa się od paru lat wstecz, zapowiada przeto pewne podwyżki, o ile w innych częściach budżetu ukażą się oszczędności. Z zadowoleniem wita fakt braku przekroczeń w tem Ministerstwie i podkreśla że były nawet pewne oszczędności. Ujemnem zjawiskiem — zdaniem referenta — jest fakt, że państwowa rada rolnicza nie była zwoływana. Dalej występuje przeciwko zniesieniu w budżecie zasiłków na drobne rolnictwo. Wnosi następnie o zwiększenie o 1 milj. 500 tys. zł. pozycji na meljoracje. Omawia zkolei kwestję unifikacji organizacyj rolniczych, a specjalnie związaną z tą kwestją sprawę upadłości biura urządzeń rolnych, którego nieuczciwa gospodarka podkopała zaufanie wśród ludności włościańskiej.

Mówca chwali wyniki działalności departamentu weterynaryjnego pod względem zwalczania chorób zaraźliwych i przechodzi dalej do sprawy administracji lasów państwowych, przyczem zastanawia się nad sprawą spółki Century, wychodząc z założenia, że kwestją tą interesuje się ogół. Proponuje wybór osobnej podkomisji, któraby zajęła się całokształtem tej kwestji. Do podkomisji tej należałoby wybrać jednego ze znawców leśnych, a drugiego, któryby ujął tę sprawę ze stanowiska handlowego. Z uznaniem wypowiada się o pracy Ministerstwa, konsekwentnej i ciągłej przez szereg lat, krytykuje jednak osobę byłego ministra Niezabytowskiego i jego politykę.

Zkolei przechodzi do omówienia kwestji premii zbożowych, podkreślając, że Rząd powinien zastanowić się nad sposobem usunięcia nielojalnej konkurencji i w związku z systemem premij wywozowych obmyśleć sposób niedopuszczenia do cen poniżej pewnej granicy, oraz znaleźć środki, któreby, nie krępując inicjatywy społecznej, gospodarczej i handlowej, zapewniły państwu otrzymanie jaknajlepsze ceny.

Zkolei przechodzi do rezerw zbożowych, krytykując stanowisko w tej materji byłego ministra Składkowskiego. Omawia wreszcie politykę kredytową w stosunku do rolnictwa. Zdaniem referenta koncepcja centralnego banku emisyjnego listów zastawnych zawiodła, i dlatego Rząd powinien przywrócić Bank Rolny do swoich praw, zwłaszcza w dziedzinie obligacyj meljoracyjnych.

Poseł Fijałkowski (kl. Narodowy) porusza na wstępie sprawę gospodarki leśnej, zarzucając rozrzutność i niedostateczne zalesienie nieużytków. Porusza kwestję spółki Century i zapowiada szereg wniosków oszczędnościowych. W zakończeniu omawia szczegółowo politykę Ministerstwa rolnictwa.



# POGŁOSKI O USTĄPIENIU MARSZ. DASZYŃSKIEGO

## Marszałkiem Sejmu ma być członek B. B.

WARSZAWA, 13.1. (AW). W związku z pogłoskami, zanotowanemi przez prasę zagraniczną na temat ustąpienia marsz. Daszyńskiego, z kół zbliżonych do marszałka Sejmu stwierdzają, że marsz. Daszyński jest rzeczywiście chory, obecnie jednak czuje się już znacznie lepiej i nic nie wiadomo o zamiarze jego ustąpienia.

„A.B.C" notuje w tej sprawie następujące pogłoski: Pewne koła B. B. miały dojść do przekonania, że istotna współpraca Rządu z Sejmem będzie możliwa dopiero wtedy, gdy marszałkiem Sejmu zostanie członek B. B., jako najliczniejszego klubu w Sejmie. W związku z tem miało dojść do porozumienia między marsz. Daszyńskim a premierem Bartlem, na skutek którego jakoby marsz. Daszyński miał zrezygnować w najbliższym czasie z marszałkostwa Sejmu.

# Sprawa Seinfelda

## o podsłuchach telefonicznych.

WARSZAWA, 13.1. Śledztwo w sprawie afery Seinfelda, autora „tajnych biuletynów", który dokonał podsłuchu rozmowy telefonicznej pomiędzy Zamkiem a Spałą, toczy się w dalszym ciągu.

Z Krakowa przybyła matka aresztowanego Seinfelda, aby poczynić starania o zwolnienie syna za kaucją.

Przed zakończeniem jednak śledztwa niema widoków na zamianę środka zapobiegawczego.

Matka aresztowanego zwróciła się dziś do jednego ze znanych adwokatów warszawskich, powierzając mu sprawę swego syna.

W kołach prawniczych przewidują, iż zwolnienie Seinfelda za kaucją po zakończeniu śledztwa, również ma małe widoki powodzenia, gdyż Seinfeld odpowiadać będzie przed sądem z mocy ustawy szpiegowskiej, przewidującej kilka lat więzienia.

Jak słychać, obrona Seinfelda ma się domagać u władz sądowych poddania aresztowanego badaniom psychjatrycznym, z uwagi na fakt, iż przebywał on już w domu zdrowia w Szwajcarji i ma być dziedzicznie obciążony manjactwem.

Do aresztu Centralnego przy ul. Danilowiczowskiej, gdzie przebywa Seinfeld w oddzielnej celi, zgłosił się dziś zaufany i przyjaciel aresztowanego, niejaki Józef Szykor, który zwrócił się z prośbą do naczelnika więzienia o udzielenie mu widzenia się z Seinfeldem.

P. Szykor dostarcza Seinfeldowi również żywności.

Sprawę widzenia się z aresztowanym rozstrzygnie sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia p. J. Luxenburg

# Pierwsze publiczne

## posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 13.1 (Pat) Na dzisiejszem pierwszem publicznem posiedzeniu obecnej sesji Rady Ligi Narodów po mowie inauguracyjnej ministra Zaleskiego zabrał głos delegat niemiecki sekretarz stanu v. Schubert, który w imieniu rządu Rzeszy złożył podziękowanie Lidze Narodów i ministrowi Zaleskiemu za wyrazy ubolewania z powodu zgonu ministra Stresemanna.

Następnie Rada Ligi przystąpiła do obrad nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym. Włoski minister spraw zagr. Grandi złożył sprawozdanie o kilku drugorzędnych sprawach, a m. in. w sprawie środków, któreby mogły przyspieszyć ratyfikację umów międzynarodowych, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Minister Henderson gorąco popierał opinję, wyrażoną przez ministra Grandiego. Przy końcu styczniowej sesji Rady Ligi Narodów zostanie wyłoniona komisja, która w wyżej wzmiankowanej sprawie opracuje odpowiednie propozycje dla przedstawienia ich następnie sesji Rady Ligi oraz tegorocznemu zgromadzeniu Ligi Narodów.

W dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego Rada aprobowała sprawozdanie o owocnej działalności międzynarodowego instytutu filmu dydaktycznego w Rzymie.

# Dnia 15 b. m.

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 13.1 (AW). Dnia 15 bm. o godz. 16 odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym obrad jest wniosek w sprawie rewizji artykułu 25 Konstytucji oraz dyskusja nad expose premiera Bartla. Ponadto Sejm zbada nagłość kilku wniosków poselskich.

## Sprawy nauczycielskie

W KOMISJI OŚWIATOWEJ.

WARSZAWA, 13.1 (AW). Komisja oświatowa Sejmu po przeprowadzeniu obszernej dyskusji rozpatrywała w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o stosunkach prawno - służbowych nauczycielstwa. Nowelizacja ta dotyczy artykułu 58 pragmatyki, dającego ministrowi prawo przenoszenia stałych nauczycieli dla dobra szkoły.

Komisja wprowadziła szereg zastrzeżeń i gwarancyj, mających na celu ochronę nauczycielstwa przed przenoszeniem z powodów niezwiązanych z dobrem szkoły. Wygłoszenie referatu na plenum powierzono pos. Korneckiemu (Stronnictwo Narodowe)

## Ustawa emerytalna

PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

WARSZAWA, 13.1 (AW). Projekt nowelizacji ustawy emerytalnej, opracowywany obecnie przez Ministerstwo skarbu, ma wpłynąć niebawem na Radę ministrów. Projekt zawiera przepis zarządzający zaliczenie lat służby urzędnika państwowego, spędzonych na stanowisku prywatnem, do lat wysługi emerytalnej w służbie państwowej, za zwrotem kwot, wpłaconych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

## Konferencje

U P. PREMJERA.

WARSZAWA, 13.1 (Pat). Dnia 13 b. m. p. premjer Bartel przyjął w godzinach porannych na dłuższej konferencji p. ministra oświaty Czerwińskiego, a następnie prezesa banku polskiego Wróblewskiego.

## Ulgi dla urzędników

NA KURACJI W KRYNICY.

WARSZAWA, 13.1 (Tel. wł.). Departament służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych, pragnąc ułatwić urzędnikom państwowym możność przeprowadzenia w Krynicy kuracji wydało zarządzenie, uprawniające wszystkich urzędników i ich rodziny do korzystania z 50 proc. ulg, zarówno mieszkaniowych, jak i kąpielowych w domu zdrojowym.

Ulgi te będą dawane od 1 listopada do 1 grudnia i od 1 marca do 1 czerwca z wyjątkiem kwietnia, kiedy zakład jest nieczynny.

Zarząd restauracji w domu zdrojowym zgodził się ze swej strony na udzielenie zniżki 25 proc. W ten sposób jedna osoba może się kurować w Krynicy za 300 zł. wciągu miesiąca.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Wznowione zwyczaje.

Przy omawianiu piątkowego posiedzenia Sejmu i expose p. premjera Bartla „Kurjer Poranny" zwraca uwagę na pewne zmiany w zwyczajach pomajowych, a mianowicie:

„Nowy rząd stawił się w komplecie o wiele za wcześnie przed rozpoczęciem posiedzenia wbrew obyczajom pomajowym, kiedy gabinet ukazywał się w ławach dopiero po załatwieniu formalności wewnętrznych Izby. Premjer, prof. Bartel, nie zabrał głosu odrazu jak to mógł był uczynić, lecz wyczekiwał do piątego punktu porządku dnia, przyczem manifestował żywo zmianę stosunku rządu do Sejmu, wychodząc z ławy dla bezpośredniego porozumienia się z przewodniczącym Izby, od czego od dłuższego już czasu byliśmy odzwyczajeni."

# DALSZY CIĄG ROZGRYWKI.

**Warszawa, 11 stycznia.**

Przedziwnie układają się stosunki wewnętrzne. Jeżeli przed przesileniem dawało się wyczuwać powszechne wyczekiwanie wypadków, które zdawały się nieuchronne, to dzisiaj jesteśmy obserwatorami zawziętej, ledwo dostrzegalnej walki w łonie sanacji samej i tak samo zaczyna się wyczekiwanie decyzji.

Wbrew wszelkim enuncjacjom o jednolitości wewnętrznej obozu pomajowego widać aż nadto jasno gwałtowne pasowanie się dwóch sił czynnika umiarkowanego, realistycznego, reprezentowanego przez premjera Bartla, z czynnikiem dynamicznym, uplastycznionym w grupie „pułkowników". Dla nikogo nie jest tajne, iż „pułkownicy" przez powołanie rządu Bartla doznali porażki. Zaczęła się teraz cicha, podjazdowa walka o osłabienie jego pozycji, a w konsekwencji o doprowadzenie zabiegów p. Bartla do momentu krytycznego i do porażki.

Fakt, że p. Bartel powołał do gabinetu płk. Matuszewskiego, Prystora i Boernera niechaj nikogo nie uwodzi .Z jednej strony była to chęć utrzymania kontaktu z tą grupą, a z drugiej tendencja do podzielenia się z nią odpowiedzialnością i w ten sposób osłabienia jej ataku.

Spojrzyjmy na rządową prasę, a przekonamy się dowodnie, jak daleko jest ona od p. Bartla. „Kurjer Poranny" nie krępuje się w podjazdowej walce, w umieszczaniu wiadomości zawierających zbyt przejrzystą intrygę. „Gazeta Polska" zaś zachowuje się tolerancyjnie, sili się na objektywizm życzliwy, lecz całkowicie brak w niej tego entuzjazmu, któryby powinien cechować organ bojowy.

Bartel pragnie wyjaśnienia sytuacji na terenie konstytucyjnym, a więc pragnie przeprowadzić rozgrywkę o Konstytucję na terenie parlamentarnym. Oświadczenia jego i w komisji i w parlamencie, deklaracja ministra Józewskiego przy budżecie Ministerstwa spraw wewnętrznych dowodzą, iż w gabinecie obecnym istnieje świadomość, jakie faktycznie istnieją w społeczeństwie nastroje i jak ciężką kraj przeżywa obecnie chwilę. Dlatego słychać ze strony rządu zapowiedzi do oparcia się wyłącznie na gruncie prawnym.

Ze strony jednak Sejmu widać pewną rezerwę. Nie znamy treści dwu rozmów pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a premjerem Bartlem. Z dotychczasowych posunięć „centrolewu" można wnosić, iż rozmowy te dały pozytywny rezultat i że ze strony „centrolewu" p. Bartel nie potrzebuje się spodziewać żadnego ataku ani żadnych przykrości. Niemniej słychać stamtąd głosy wyczekiwania na czyny. Z kilku stron p. Józewskiemu powiedziano, iż słabe są widoki objektywizmu administracji, o ile nie nastąpią zmiany personalne.

Tu leży punkt ciężkości. „Pułkownicy" w ciągu ośmiomiesięcznych rządów tak poobsadzali swymi ludźmi kierownicze stanowiska, że p. Bartel jest ogromnie skrępowany. Przeprowadzenie tych zmian będzie miarą, czy p. Bartel jest dostatecznie silny, by zrealizować swoje zapowiedzi poprawienia stosunków. Widzieliśmy tylko jedno. Zmiana komisarza rządu w Warszawie p. Jaroszewicza, należącego do grupy „pułkownikowskiej" dokonała się w warunkach trudnych. Wszak w kwietniu p. Bartel nie potrafił doprowadzić do jego usunięcia. Niewątpliwie będą czynione jaknajwiększe wysiłki i najprzedziwniejsze metody będą stosowane, by do zmian nie dopuścić i unicestwić wszelkie posunięcia Rządu.

W jakich warunkach toczy się walka, rzuca klasyczne światło tajemnicza sprawa podsłuchania rozmowy telefonicznej pomiędzy dwiema czołowemi osobistościami w państwie. Pisma „pułkownikowskie" z naciskiem podkreślały, iż śledztwo w tej sprawie zarządzono na osobiste zlecenia premjera Bartla. Istotnie sama sprawa podsłuchu jest skandalem niebywałym. W końcu tygodnia ogłoszono publicznie, że oficjalnego podsłuchu niema, zarządzono urzędownie po kilku dniach śledztwa, po opisach dawnej stacji podsłuchowej, i wskazaniu przez „Robotnika" gdzie się ma jej szukać na stacji telefonów międzymiastowych wizje na miejscu i nic nie znaleziono.

Zaraz na początku ujęto jegomościa, przed którym organizacje dziennikarskie przestrzegały, który ma swoją kartotekę w policji śledczej i ze sprawy takiego indywiduum, podającego się za dziennikarza urządzono aferę, poruszono opinję publiczną i w ten sposób poniekąd odwrócono uwagę od sprawy najistotniejszej: podsłuchu.

Mamy przed oczyma obraz, trudno uchwytny, ostrych starć wewnętrznych i kłębowiska intryg, by utrzymać się dalej na widowni. Rozgrywka grupy „pułkownikowskiej" o władzę toczyła się dawniej z Sejmem, dzisiaj zaś jego miejsce zajęły te czynniki oficjalne, które zadeklarowały gotowość współdziałania z parlamentem.

Na tle tej rozgrywki najważniejszym barometrem i horoskopem przyszłości stają się prace nad rewizją Konstytucji. Marszałek Sejmu, dopingowany przez czynniki narodowe, spowodwał rozpoczęcie prac ko we, spowodował rozpoczęcie prac kojej zaczną przybierać charakter pozytywny, będzie to najważniejsza broń ku uzdrowieniu stosunków. Wytrąci grupie „pułkownikowskiej" naj większy argument, którym chcą uzasadniać racje swego istnienia.

**H. W.**




# Porozumienie polsko-angielskie

## w sprawach węglowych.

Prowadzone w Londynie rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu węglowego polskiego i brytyjskiego doprowadziły do porozumienia, a delegaci postanowili zalecić przyjęcie układu angielskiemu centralnemu Stowarzyszeniu handlowemu kopalń węgla oraz polskim konwencjom węglowym.

Niezadługo odbędą się dalsze konferencje celem omówienia ogólnej sytuacji w związku ze sprawami, obchodzącemi Polskę i Wielką Brytanję.

Wobec olbrzymiego zainteresowania prasy angielskiej zawartą polsko-angielską umową weglową i wobec wielkiego znaczenia tej umowy dla polskiego przemysłu węglowego korespondent P. A. T. zwrócił się do przewodniczącego delegacji przemysłowców polskich Alfreda Faltera z prośbą o wyjaśnienie szczegółów i znaczenia umowy. Dr. Falter oświadczył między innemi, co następuje:

— Pertraktacje doprowadziły do porozumienia i do parafowania układu, normującego podstawy współpracy angielskiego i polskiego przemysłu węglowego na wspólnych zamorskich rynkach zbytu.

Układ zawiera 17 artykułów. Przewiduje on ustanowienie wspólnego komitetu międzynarodowego na zasadach parytetowych, składającego się z 5-ciu delegatów przemysłu angielskiego i 5-ciu delegatów przemysłu polskiego.

Ale równocześnie zdecydowano powołać do życia natychmiat podkomitet techniczny, który zbierze się również w Londynie już za dwa tygodnie i którego zadaniem będzie ujednostajnienie klasyfikacji węgla, pochodzącego ze wszystkich zagłębi angielskich i polskich z uwzględnieniem jego gatunkowości, rodzajów i rozmaitych właściwości chemicznych i technologicznych.

Prawdopodobnie utworzone będą później jeszcze inne podkomitety dla opracowania wspólnych warunków sprzedaży (Charterparty) i innych podstaw handlowych, traktowanych dotychczas oddzielnie nietylko dla każdego z państw, ale nawet dla każdego z poszczególnych okręgów węglowych.

Przy tej sposobności pragnąłbym bardzo kategorycznie zaprzeczyć wszelkim pogłoskom, które się pojawiły zwłaszcza w prasie niemieckiej o jakichkolwiek podziałach terytorjalnych eksportu i o związaną z tem rzekomo rezygnacją ze strony polskiej co do niektórych rynków zbytu. Sprawy tego rodzaju wogóle nie były przedmiotem dyskusji.

Co do znaczenia układu, to aczkolwiek obejmuje on tylko część europejskiego przemysłu węglowego i ma narazie zadania i kompetencje ograniczone, to znaczenie jego jest bardzo doniosłe i zasadnicze. Jest on początkiem zakończenia walk konkurencyjnych między europejskiemi zagłębiami węglowemi i oparciem przyszłości na współpracy i porozumieniach. Jest on również doniosły dla rządów, przemysłowców, jak i dla szerokich mas robotniczych, pracujących w przemyśle węglowym, gdyż walka konkurencyjna prowadzona była ofiarami wszystkich trzech czynników i musiała się odbić ujemnie na ogólnym dobrobycie. Nie ulega wątpliwości, że ten pierwszy początek w formie zawartego obecnie układu stanie się w przyszłości kamieniem węgielnym potężnej organizacji, obejmującej przemysł górniczy całej Europy.

# Nowelizacja ustawy emerytalnej

## urzędników państwowych.

Dawno oczekiwana i upragniona przez najszersze rzesze urzędników i funkcjonarjuszy państwowych nowelizacja ustawy emerytalnej **wchodzi obecnie w fazę,** zapowiadająca bliskie jej urzeczywistnienie. Zapowiedź bliskiego, niehamowanego poważniejszemi trudnościami urzeczywistnienia tej sprawy uważać można zwłaszcza tę okoliczność, że projekt nowelizacji wychodzi od samego Ministerstwa skarbu, które przecie w tej sprawie, związanej z wydatkami państwa, ma pierwszy i decydujący prawie głos. A projekt noweli przyczynia państwu niewatpliwie nowe wydatki, bo w całej prawie swojej treści stanowi wydatne ulepszenie stosunków emerytalnych urzędników i funkcjonarjuszy państwowych i rozszerzenie ich w tym względzie uprawnień.

**Za najważniejsze rozszerzenie uważać należy postanowienie,** zarządzające **policzenie lat służby urzędnika lub funkcjonarjusza państwowego, spędzonych na stanowisku prywatnem,** do lat wysługi emerytalnej w służbie państwowej, za zwrotem jedynie kwot, wpłaconych do Zakładu ubezpieczeń społecznych urzędników prywatnych.

Dalszem rozszerzeniem praw emerytalnych jest przyznanie urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, zwolnionym raz ze służby państwowej ,a następnie nanowo do niej przyjętym, **zachowania w całej pełni praw emerytalnych,** utraconych po zwolnieniu. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do tych urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, którzy zwolnieni zostali ze służby państwowej z utratą praw do emerytury, przed wysłużeniem 10 lat w tej służbie.

Z innych postanowień projektu noweli podnieść należy jeszcze **rozszerzenie korzyści sierot po urzędnikach,** zwłaszcza sierot, pozostałych po matce-urzędniczce lub funkcjonarjuszce państwowej. Te ostatnie sieroty otrzymają polepszenie ich pensyj sierocych z jednej szóstej na jedną czwartą emerytury, która przysługiwałaby zmarłej matce.

Projekt we wszystkich ważniejszych punktach uzgodniony już z poszczególnemi innemi resortami ministerjalnemi **wejdzie niebawem na Radę ministrów,** skąd niewątpliwie zupełnie gładko, bo ze strony innych Ministerstw z pewnością żadnych sprzeciwów spodziewać się nie można, przejdzie do Sejmu. Ten, wobec przychylnego stanowiska dla spraw urzędniczych, załatwi niezawodnie, o ile nie zajdą nieoczekiwane zewnętrzne przeszkody, sprawę w szybkiem tempie tak, że **prawdopodobnie w lutym nowela już będzie gotową ustawą.**

# Najmniejszem państwem

## JEST WATYKAN.

Aż do ostatnich tygodni przywilej nazwy najmniejszego w Europie państwa przysługiwał księstwu Monaco, które zajmuje 160 ha powierzchni, inne drobne państewka są znacznie od Monaco większe, a więc republika San Marino zajmuje 61 klm. kw., Andora zaś 425 klm. kw.

Jednakowoż od chwili uznania państwa papieskiego przez rząd włoski jego terytorjum jst najmniejsze wśród wszystkich państw europejskich; zajmuj ono zaledwie 90 hektarów, a z tej liczby na 40 hektarach stoją różne gmachy, którym przysługuje przywilej eksterytorjalności.

# Ilu jest komunistów

## W POLSCE?

„Walka z bolszewizmem", zasłużony miesięcznik antykomunistyczny, podaje za sowieckiemi źródłami następujące dane o organizacjach bolszewickich w Polsce:

Partja komunistyczna 7000 członków. Młodzież komunistyczna (ZMK.) 10.000 członków.

Czerwoni pionierzy 2.500 członków.

Międzynarodówka czerwonych zw. zawodowych 100.000 członków, pozostających w socjalistycznych związkach zawodowych.

Międzynarodowa czerwona pomoc (MOPR.) 110.000 członków. Ta ostatnia cyfra wydaje się być przesadzoną, albo też jest zwykłą pomyłką.

Prasę komunistyczną (oczywiście nielegalną) tworzą: „Czerwony Sztandar", „Spartak", „Młody Komunista", „Pionier".

Niewiadomo na czem opierają bolszewicy swe twierdzenie, że w socjalistycznych związkach zawodowych, zrzeszonych w t. zw. komisji centralnej (pod przewodnictwem posła Żuławskiego) jest aż 100 tys. komunistów lub choćby wyraźnych sympatyków komunizmu. Naszem zdaniem takiej siły komunizm polski nie przedstawia. Bądź co bądź jednak jest faktem, że między socjalistycznemi a komunistycznemi wpływami wyraźnej granicy niema. Ideowe źródła komunizmu i socjalizmu są te same. Dziś socjalizm zwalcza komunizm, ale zniszczyć go nie jest w stanie. Najlepszą zaporą przeciwko komunizmowi może i powinien się stać ruch robotniczy, oparty na zasadniczo odmiennych podstawach, a więc ruch chrześciańsko - społeczny.

## Stara pieśń karnawałowa
### Z XVII WIEKU.

Mięsopusty, zapusty,
nie chcą państwo kapusty
wolą sarny, jelenie,
i żubrowe pieczenie.

Mięsopusty, zapusty,
nie chcą panie kapusty,
pięknie za stołem siędą,
kuropatwy jeść będą.

A kuropatwy zjadłszy,
do taneczka powstawszy,
po tańcu z małmazyją
i tak sobie podpiją.

Mięsopusty, zapusty,
nie chcą panny kapusty,
wolałyby zwierzynę,
niźli prostą jarzynę.

Jadłyby i kiełbasy
w te mięsopustne czasy,
a pod wieczór marcypan,
by go im dał jaki pan.

Za wszystko wdowie stanie,
kiedy się jej dostanie
do rozmowy młodzieniec —
gotów jemu i jej wieniec.

# NA BALU.

Są dwie pory roku, w których kobieta stacza bój z życiem o swem marzenia. Dwie kampanje: zimowa i letnia. Inne pory są okresem przygotowawczym.

Na jesieni bowiem każda z nas komponuje sobie na karnawał taką suknię, żeby ta jędza, która w zeszłym roku zadzierała nosa aż pod sufit, tym razem pozieleniała z zazdrości.

Nie trzeba być na to Napoleonem, aby stwierdzić po tysiąckroć, że do wygrania wojny trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Odbywa się więc albo bezpośredni szturm do kieszeni męża, albo też przezorne, mrówcze zbieranie oszczędności (pochwalone w dniu 31 października), oszczędności kosztem opanowania apetytów własnych, a czasem i cudzych — no i kreacja z tiulu, koronek i wstążek jest gotowa.

Stajemy u siebie, we własnym salonie przed lustrem, zapalamy wszystkie światła, a „diorno", żeby mieć złudzenie, iż jesteśmy na sali balowej i patrzymy.

Czy to naprawdę ja?

Przed paroma godzinami, przechodząc w gorączkowym pośpiechu, rzuciłam ukradkiem spojrzenie w lustro i fala rozpaczy zalała mi mózg.

Ładnie dziś wyglądam! Niema co! Włosy zdarte pod siatką (schną), nos purpurowy poprostu płonie, usta zeschłe...

A teraz? Wprawne posunięcia dłoni, uzbrojnej w ołówek czy pomadkę, wyczarowały tyle ciekawej melancholji w przedłużonych i podcienionych oczach, nadały świeżość policzkom, a z ust uczyniły krwawe miniaturowe serduszko, nieomylny symbol nastawienia moralnego na każdym balu.

No, a te tiule, jak obłok otaczające połyskliwe łodygi mych nóg, ten obcisły staniczek, upodabniający mą postać do wazonu!...

Ja teraz, i ja z przed południa!... Jedna albo druga jest pomyłką.

Naturalnie, że nie może być pomyłką ta ja, która obecnie stoi przed lustrem.

Ach czemuż niema ich obojga w tej chwili, Ona, jeśliby nie pękła na miejscu, to najprawdopodobniej zrezygnowałaby natychmiast z balu, a On?... Świat dla niego zacząłby się w moich oczach, a skończył u moich stóp. Z niecierpliwością, jak rasowy koń przed wyścigami, przestępuje z nogi na nogę w takt foxtrotta, czekając na tę niezgułę, tego grzebałę męża.

Bezpowrotnie bowiem minęły te czasy, że on wypalał setkę papierosów, zanim się ukazała jego połowica tak ściśnięta gorsetem, że ledwie mogła wykrztusić: jestem gotowa.

Minęły. Wróciłby mogły, gdyby nasze dopełnienia poczęły jak i my przyoblekać się w kilka gramów jedwabiu, zdetronizowawszy uprzednio trzy czwarte bielizny. Stanowczo lepiej poczekać, niż doczekać się takich czasów.

Nareszcie i on gotów.

Końce palców zaczerwienione od [illegible] znać lekkie tortury, a silnie obciągnięty frak tuszuje nieco zapełny dół kamizelki.

Pożycza ode mnie pudru i rzuca:

— Ach, zdaje mi się, że nie mam koszuli...

Myślę, że moje spojrzenie jest w możności wyrazić mu całą pogardę, jaką mam dla jego ignorancji w tak kardynalnych kwestjach.

Wychodzimy. W aucie zachowuję się jak archeologiczny zabytek przy transportowaniu do muzeum. W garderobie zdejmuję płaszcz i spuszczam skromnie oczy. Czuję na sobie powódź spojrzeń, taksujących cenę mych gałganków, krawcową... Z za wielkiego puszku, którym „poprawiam" twarz, spoglądam przed siebie, Iksowa ma dekolt, jak śnieg biały przy głębokiej czerni jej żorżetowej sukienki. Ygrekowiczówna w różowych falbankach podobna do chmurki na zachodzie nieba.

Przebywam schody nieco zachwiana w swym przekonaniu „jedynej".

Sala balowa. Akurat taniec się skończył. Patrzę na wszystkich, a wszyscy patrzą na mnie.

Jest i ta jędza. Nawet oczu nie zmrużyła. Stoi owinięta w złotą lamę, jak wyczarowana do życia Galatea. A za nią jej Pigmaljon trzyma w ręku wachlarz, kosztujący życie dziesięciu strusiów australijskich.

Czuję, że mi nos rośnie, ale wdół. Lecz staram się robić dobrą minę i wydobywam z siebie wszystko, na co mnie stać. Kokietuję z pasją Enskiego, którego na ulicy nawet zauważyć nie raczę. Tańczę. Podchodzą wszyscy i proszą mnie kolejno, prócz Niego. On nie odstępuje na krok tej jędzy w złotej lamie. Ukłonił się przez długości sali, na tem koniec. Ze złości robię oko do własnego męża, ale to jest zaraz źle rozumiane i po najbliższej przerwie mój mąż proponuje mi powrót do domu.

Nad samym ranem, stańczona, patrzę z olimpijskim spokojem na stratowane tiule, na podarte w oberku i mazurze koronki i nawet na zmiętoszoną lamę mej rywalki (zapewne w namiętnych uściskach podczas tanga, które tańczy z pasją i świetnie, co jej trzeba przyznać) i nawet na Niego. Budzi się we mnie refleksja na temat:

— Niema ludzi niezastąpionych...

A że najlepiej dzieje się, gdy jest właściwy człowiek na właściwem miejscu, więc daję się z przyrodzoną mi biernością otulić mężowi futrem, a pocałunek jego w aucie ma dla mnie smak świeżego chleba po przejedzeniu się wątpliwej jakości tortem.

Zasypiając w serdecznym objeciu dozgonnego towarzysza, myślę sobie, że na wiosnę w proch i w pył rozniosę zarozumiałość tej jędzy, gdyż jest mi wyjątkowo do twarzy w letnich powiewnych sukienkach.

Bowiem na wiosnę Venus redidiva przypuszcza nowy atak na fortecę wszelkich złud.

Nana Zoe.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 14 Wtorek | Dziś Hilarego B. W.<br>Jutro Pawła I. Pust.<br>Wschód słońca 7 m. 39.<br>Zachód „ 1[illegible] 31. |

## Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Szlakiem hańby".
Kino „Wawel" — „Dalsze dzieje Tarzana".
Kino „Sfinks" — „Panienka z obiektywem".
Kino „Momus" — „Dziecko w szponach małpy" z Harry Pielem.
Kino „Uciecha" — „Królowa półświatka".
Kino „Czary" — „W obronie honoru".

## Program radjowy
NA WTOREK 14 STYCZNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Intermezzo muzyczne.
19.15 — Komunikaty harcerskie.
19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: „Baron Trenk" — operetka w 3-ch aktach Albiniego.

Po operetce komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

× NOWOOBRANY P[illegible]ZYDENT m. Sosnowca p. A[illegible]ner obejmuje urzędowa[illegible] w [illegible]racie w dniu dzisiejszym.

× O POPRAWNOŚĆ JĘZYKA URZĘDOWEGO. Związek pracowników samorządowych, jednoczący pracowników samorządów miejskich, powiatowych i gminnych całej Polski, postanowił rozpocząć wielką akcję w kierunku oczyszczenia języka urzędowego od różnego rodzaju naleciałości. Związek występuje w najbliższym czasie z apelem w tej sprawie do urzędników wszystkich samorządów w Polsce

## Teatr Polski w Katowicach
### MALICKA, WĘGIERKO I SAWAN W KATOWICACH.

Piątkowa nowość p. t. „Trio", w której jak wiadomo wystąpią powyższe znakomitości oznacza się iskrzącym dowcipem i wyśmienitym humorem. Jak donoszą z kasy zamawiań zainteresowanie powyższemi wysłonami olbrzymie.

### REPERTUAR

Wtorek dnia 14 stycznia „Baron Trenk" o godzinie 19.30.
Środa dnia 15 b. m. „Madame Butterfly" 19.30 występ Stanisława Drabika.
Czwartek dnia 16 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.
Piątek dnia 17 b. m. „Trio" występ Malickiej, Węgierko Sawana o godzinie 20.
Sobota dnia 18 b. b. „Rewizor" pop. 3.30
Sobota dnia 18 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 19 b. m. „Za siedmioma górami" o godzinie 12.30.
Niedziela dnia 19 b. m. „Straszny Dwór" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 19 b. m. „Baron Trenk" o godzinie 19.30.



× AWANSE W POLICJI. P. Kazimierz Wiśniewski, kierownik 3 komisarjatu w Pogoni i p. Wacaw Żarek, z wydziału karnego mianowani zostali aspirantami.

× W SPRAWIE KAR ZA ZWŁOKĘ PRZY WYKUPYWANIU PATENTÓW. Za wykupywanie patentów handlowych po terminie, t. j. po 1 stycznia, pobierają urzędy skarbowe od kupców 2 pr. dopłaty, tytułem kary za zwłokę. Ostatnio grodzieński Związek kupców zaprotestował przeciw tej opłacie, opierając się na postanowieniu prawnem, które orzeka, że kara za zwłokę może być pobierana dopiero po upływie 14 dni od terminu wykupu patentu, t. zn. w tym wypadku po 15 stycznia rb. Protest Związku został przez władze skarbowe całkowicie uznany. Decyzja ta może posłużyć wszystkim organizacjom kupieckim za wskazówkę na przyszłość.

× KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Pow. Komitet P. W. podaje do wiadomości, że od dnia 14 b. m. został wznowiony kurs wychowania fizycznego, który odbywać się będzie w szkole powszechnej w Sosnowcu ul. Nowokościelna 4 w godzinach jak poprzednio

## Podsłuch przypadkowy
### PRZEZ TELEFON.

Sprawa podsłuchu Seinfelda wywołała ciekawą dyskusję na temat podsłuchów przez telefon. Dyskusję tę zakończył komunikat p. ministra poczt i telegr. Boernera, który w sposób fachowy wyjaśnia m. i., w jaki sposób może nastąpić podsłuch przypadkowy. Tę część komunikatu przytaczamy, gdyż nieraz zdarza się podsłuchanie cudzej rozmowy bez chęci ze strony abonenta. P. minister wyjaśnia, że:

1) Przy doraźnych uszkodzeniach przewodów na sieci lub w samej centrali (zetknięcie się przewodów, zarzucony sznurek lub latawiec, indukcja i t. p.) jest możność podsłuchania rozmowy jednego lub kilku abonentów, których przewody są uszkodzone.

2) Jeżeli abonent A. i B. jednocześnie łączą się do abonenta C., który jest w danej chwili wolny, to obaj otrzymują połączenie i rozmawiają we trójkę, względnie jeden z nich słyszy rozmowę dwóch pozostałych. Wypadki takie są jednak bardzo rzadkie.

3) Jeżeli w obwodzie dającym sygnał zajętości jest uszkodzenie, to telefonistka może nie usłyszeć sygnału zajętości i przyłączyć abonenta do rozmowy dwóch innych tak, że rozmowa ta może być podsłuchaną.

4) Jeżeli podczas rozmowy dwóch abonentów telefonistka nachyli przypadkowo na chwilę klucz, to zapali się lampka wywoławcza na stole rozdzielczym wywołanego abonenta, naskutek czego telefonistka rozdzielcza połączy tego abonenta z jedną z wolnych telefonistek przy łącznicach wielokrotnych i ta ostatnia telefonistka otrzyma w ten sposób możność przypadkowego podsłuchania rozmowy.

5) Przy połączeniach międzymiastowych telefonistka zasadniczo łączy z zajętym abonentem przywołując, by rozmowa miejska została przerwana; w pośpiechu jednak może niedoczekać się aż abonenci rozłączą się, wskutek czego rozmowa międzymiastowa może być wysłuchana przez poprzedniego rozmówcę.

Po zautomatyzowaniu centrali telefonicznej możliwość podsłuchu umyślnego, czy też przypadkowego przez telefonistki odpadnie, jednak pozostają możliwości przypadkowego podsłuchu spowodowanego uszkodzeniami w przewodach, lub też złośliwych podsłuchów przez personel techniczny.

× ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI gospodarstwa domowego śląskiego Koła naukowej organizacji w Katowicach odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 17 w sali Izby Handlowej w Katowicach plac Wolności 8. Na porządku dziennym m. in. odczyt inż. Dadleza p. t. „Zastosowanie chłodni przy przechowywaniu artykułów spożywczych w gospodarstwie domowem".

× PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ N. O. K. w CZELADZI. W ubiegłą niedzielę zarząd N. O. K. w Czeladzi urządził dla swych członkiń tradycyjny opłatek. W uroczystości wzięła udział zaproszona specjalnie pani inż. Stadnicka z Wojkowic Komornych, która wygłosiła okolicznościowe przemówienie. Po śpiewie nastąpiło skromne przyjęcie, urozmaicone deklamacjami, wygłoszonemi przez członkinie. Miła uroczystość pozostanie na długo we wspomnieniach uczestniczek, a zachwycona nastrojem p. Stadnicka, obiecała wkrótce przybyć do czeladzkiej N. O. K. z odczytem.

× Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW W CZELADZI. W ubiegłą niedzielę w sali magistratu czeladzkiego odbyło się walne roczne zebranie członków związku powstańców śląskich, grupa Czeladź, na którem po sprawozdaniu z działalności za rok ubiegły, wybrano nowy zarząd w składzie: Józef Tajchman — prezes, Piotr Spyt — wiceprezes, Łosień — sekretarz, Kubia — skarbnik, oraz Sztajer i Gawlik.

× Z ŻYCIA KLUBU IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W dniu dzisiejszym, o godz. 8 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się jako dalszy ciąg prelekcyj kursu nauk społecznych odczyt, który wygłosi prof. Nawrocki na temat „Wpływ literatury na wychowanie społeczne i patrjotyczne w społeczeństwie". Członkowie i sympatycy proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

# O tytuł własności

## SZPITALA POWIATOWEGO

Szpital powiatowy w Będzinie od chwili ucieczki władz zaborczych był administrowany przez Sejmik będziński i uważany za własność tegoż.

Tymczasem na podstawie starych i miarodajnych dokumentów prawnych Magistrat Będzina stwierdził, iż szpital wspomniany stanowi własność miasta i na tej podstawie wywołał hipotekę.

Wobec takiego obrotu sprawy, Sejmik będziński zwrócił się z zawiadomieniem do generalnej prokuratorji, iż roszczenia Magistratu będzińskiego są niesłuszne, gdyż podług posiadanych przez Sejmik dowodów, szpital stanowi własność rządową. Prokuratorja generalna, opierając się na twierdzeniu Sejmiku, wystąpiła na drogę sądową o unieważnienie aktu hipotecznego, a tem samem odrzucenie pretensji miasta do tytułu własności szpitala.

Sprawa była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu, który po szczegółowem zaznajomieniu się z przedstawionymi dowodami, pretensje generalnej prokuratorji uchylił, stwierdzając tem samem słuszność stanowiska Magistratu i jego tytuł własności.

Jaki dalszy obrót przyjmie sprawa szpitala powiatowego, niedaleka przyszłość pokaże

× **KONFERENCJA W SPRAWIE „PRZETAKU" W CZELADZI.** W czasie okupacji niemieckiej ówczesny zarząd fabryki państwowej związków azotowych w Chorzowie, chcąc zapewnić sobie dopływ potrzebnej ilości wody, wybudował w Czeladzi, na t. zw. „Przetaku", własności ogólnej rolników czeladzkich, dużą stację pomp. Oczywiście że niemcy nie pytali się właścicieli o zezwolenie, a za zajęty teren nie dali poszkodowanym żadnego absolutnie wynagrodzenia. Po przejęciu śląska, a więc i fabryki w Chorzowie przez państwo polskie, sprawa ta była tematem licznych konferencyj, a w końcu zajmowały się nią władze ministerjalne. Oczywiście że żądania rolników o wypłacenie zaległego i bieżącego czynszu dzierżawnego za zabrany teren, są zupełnie prawne, co też uznały władze centralne. W ubiegłym tygodniu bawili w Czeladzi przedstawiciele zarządu fabryki w Chorzowie, którzy pertraktowali z miejscowym komitetem rolników, celem ustalenia wysokości sumy dzierżawnej. Mimo małej różnicy zdań, jest nadzieja że w najbliższych dniach dojdzie do porozumienia.

× **Z PRZEDSZKOLI MIEJSKICH.** W bieżącym roku szkolnym Sosnowiec posiada siedem przedszkoli miejskich, do których uczęszcza 506 dzieci w wieku od lat 4-ch do 6-ciu.

Dla tej licznej gromadki w tygodniu świątecznym każde poszczególne przedszkole urządzało choinkę.

Szereg tych uroczystości zapoczątkowały w dniu 22-XII przedszkola: Nr. 5 przy ul. 1-go Maja Nr. 4 i Nr. 6 przy ul. Narutowicza. W dniu 29.XII odbyły się choinki w przedszkolach Nr. 1 i Nr. 7 i w dniu 30-XII w przedszkolu Nr. 2, które dzięki uprzejmości właścicieli kina „Momus" mogło urządzić choinkę w wygodnym i obszernym lokalu tego kina.

Wszystkie te uroczystości były urządzone bardzo starannie: estetycznie ubrane drzewka, deklamacje, tańce, popisy gimnastyczne bardzo malownicze były ładnie wykonane przez dzieci.

Kierowniczki przedszkoli z dużym nakładem pracy przygotowały bardzo pomysłowe i efektowne kostjumiki, zaprojektowały i opracowały z dziećmi programy. Należy zaznaczyć, że większość dzieci brała czynny udział w tych popisach, kolędy umiały i z zapałem śpiewały wszystkie dzieci.

Na zakończenie dzieci otrzymywały torebki ze słodyczami, które ofiarował Magistrat.

Zabawom dzieci przyglądali się rodzice i zaproszeni goście, darząc młodocianych wykonawców oklaskami.

× **PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE.** W ubiegłą niedzielę uczenice gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie odegrały dwa utwory sceniczne z repertuaru dla dzieci: „U Królowej Jesieni", i „Zaczarowaną fujarkę". Sala na górze Zamkowej, gdzie odbywało się przedstawienie, przepełniona była po brzegi dziatwą z rodzicami tak że bardzo wiele osób z braku miejsca z żalem musiało zrezygnować z widowiska. Przez scenę przesuwały się barwne grupy i korowody, wdzięcznie śpiewające i tańczące. Podziw, zwłaszcza u dzieci, wzbudzały pomysłowe i piękne kostjumy, symbolizujące poszczególne płody polskiej jesieni i wdzięczne tańce młodziutkich tancerek, odtwarzających z gracją dosyć zawiłe figury taneczne. Oba utwory wyreżyserowała starannie p. Teresa Szczucka, nauczycielka śpiewu w wymienionem gimnazjum. Znaczny dochód, dzięki poparciu imprey przez społeczeństwo będzińskie, zasili kase samopomocy uczenic gimnazjum.

# Wyrok uniewinniający

## redaktora odp. „Kurjera Zachodniego".

W kwietniu ub. r. do redakcji „Kurjera Zachodniego" zgłosiło się około 20 piekarzy sosnowieckich, przedstawiając swe bolączki podatkowe. Oto w r. ub. Urząd skarbowy w Sosnowcu, ich zdaniem, obliczył obrót roczny ich piekarń w porównaniu do lat poprzednich o 100 proc. a nawet i wyżej większy. Jako sprawców takiego oszacowania piekarze wymienili trzech swych kolegów, którzy wchodzili w skład komisji szacunkowej, jako rzeczoznawcy, a mianowicie Regielego, Modregokamienia i Szewczuka. Dla poparcia swych skarg piekarze przedstawili dane z lat poprzednich, które niewspółmiernie zwiększyły się w ostatnim roku.

Po zebraniu dokładnych w tej sprawie informacyj i sprawdzeniu ich oraz po zapoznaniu się z treścią memorjału, jaki piekarze wnieśli do Ministerstwa skarbu, Izby skarbowej w Kielcach, Urzędu skarbowego w Sosnowcu, Redakcja „Kurjera Zachodniego" zamieściła artykuł, omawiający złośliwe intencje informatorów Urzędu skarbowego, przyczem nie wymieniła ich nazwisk, a tylko inicjały.

W wyniku zabiegów piekarzy i artykułu „Kurjera Zachodniego" władze skarbowe zmniejszyły szeregowi piekarzy podatek obrotowy.

Artykułem naszym uczuli się dotknięci na honorze pp. Regieli i Szewczuk i za pośrednictwem adwokata Fuchsa wnieśli skargę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „K. Z." p. H. Stryjewskiemu do Sądu okręgowego.

Wczoraj odbyła się rozprawa pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. sędziego Maciejewskiego. Oskarżonego bronił mecenas Łaszczyński. Sąd przesłuchał kilkunastu świadków, między innemi naczelnika Urzędu skarbowego p. Al. Krywego, referenta tegoż urzędu p. Siewniaka, redaktora T. Opiołę, starszego cechu piekarzy p. Króla, Wład. Witkowskiego, Leona Dziordzińskiego, Fr. Kiepurę i innych.

Z zeznań świadków okazało się, że oskarżyciele odgrażali się niektórym piekarzom, przyczem pogróżki swe mogli wykonać jako rzeczoznawcy podatkowi, że wnoszący memorjał piekarze dowiedzieli się ze źródła autorytatywnego, że oni właśnie przyczynili się do wymiaru wygórowanego podatku, a redakcja „K. Z." działała w dobrej wierze i w interesie społecznym, bez żadnych względów ubocznych i po dokładnem sprawdzeniu dostarczonego jej materjału.

Zastępca oskarżycieli adwokat Fruchs z wielkim patosem usiłował wyolbrzymić rzekomą krzywdę oskarżycieli, a zwłaszcza Regielego, z którego uczynił nawet męczennika politycznego, z którym jakoby w wymienionym artykule redakcja „K. Z." rozprawiła się.

Obrońca oskarżonego, adwokat Łaszczyński w rzeczowem przemówieniu pohamował swego kolegę, przedstawiając tło sprawy we właściwem świetle, a szczególnie podkreślając cel społeczny, jaki artykułem swym redakcja osiągnęła. W konkluzji swych wywodów mec. Łaszczyński prosił o uniewinnienie oskarżonego.

Po krótkiej naradzie Sąd wydał wyrok uwalniający red. Stryjewskiego od winy i kary, nie dopatrując się chęci obrazy w artykule „K. Z.", jednocześnie zaś zasądził oskarżycieli na zapłacenie kosztów sądowych po 50 zł.

# Wódka i karty

## powodem zbrodni.

Czeladzianie: 23-letni Aleksander Kajda i rówieśnik jego Władysław Sawicki byli nieodstępnymi partnerami gry w karty. Mieszkali obaj w domu noclegowym T-wa Taturn.

Po wypłacie w dniu 15 listopada ub. r., zaprosiwszy do siebie trzeciego partnera w osobie 25-letniego Jana Penciły, rozpoczęli grę w t. zw. „oczko", układając zarazem warunki sprawiedliwe, które polegały na tem, że po każdej wygranej „szczęściarz" w odstępach godzinowych stawiał butelkę czystej wraz z zakąską.

Godziny szybko mijały i wnet dzionek zawitał. Nasi partnerzy zdążyli wypróżnić kilka butelek.

Kajde, jakkolwiek sprzyjało mu zawsze szczęście, prześladował wyjątkowo jakiś pech, każdą bowiem stawkę przegrywał, a i banku nieborak utrzymać nie mógł. Wyobrażał więc sobie, że partnerzy muszą go oszukiwać. Gdy złość w nim wkońcu z tego powodu zakipiała, po wypróżnieniu ostatniej butelki Kajda przygotował sobie nóż kuchenny i ze słowami: „Jeśli mnie ktoś oszuka, nożem go przebiję", rozpoczął ciągnienie na asa.

Ale karta i tym razem zawiodła go. Dopatrując się w tem... szantażu ze strony kolegów, chwycił rozwścieczony za nóż i błyskawicznym ruchem wbił go po rękojeść w pierś Sawickiemu.

Sawicki legł trupem. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek uszkodzenia mięśnia sercowego.

Zbrodniarz zkolei chciał się rozprawić z Pencilą, lecz ten widząc co się ścieci zdołał zbiec.

Zaalarmowana przez Pencilę policja przybyła na miejsce zbrodni, lecz zastała już tylko stygnące zwłoki. Sawickiego.

W zarządzonym pościgu zbira ujęto i przekazano go sędziemu śledczemu.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Kajdę na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw.

Jako okoliczność łagodzącą przyjęto, że zabójca działał w stanie silnego wzruszenia duchowego i częściowego zamroczenia umysłu alkocholem



# Posiedzenie

## RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.

Posiedzenie rady miejskiej miasta Będzina, odbędzie się w dniu 16 bm., to jest w czwartek, o godz. 20 wg. nast. porządku obrad:

1) Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2) Wniosek Magistratu z opinją kom. drogowej i budowlanej, oraz kom. szacunkowej do wykupu gruntów w sprawie nabycia od Fr. Kapuścika gruntu przy ul. Podzamcze.

3) Trzecie czytanie następujących statutów podatku na r. 1930-31: a) statut o poborze podatku od placów budowlanych, b) statut o poborze podatku od zbytku mieszkaniowego, c) statut o poborze opłat od umów o przeniesieniu własności nieruchomej, d) statut o poborze podatku od gruntów, łąk i ogrodów.

4) Drugie czytanie następujących statutów podatkowych na r. 1930-31: a) statut o poborze podatku hotelowego, b) statut o poborze podatku od spadków i darowizn, c) statut o poborze podatku od psów, d) statut o poborze podatku od zabaw publicznych.

5) Wniosek Magistratu w sprawie budowy komórek na targowisku.

6) Wniosek Magistratu w sprawie urządzenia w drugiej części targowiska szeregu nowych straganów.

7) Wniosek Magistratu w sprawie sprzedaży jednej pary koni miejskich, oraz

8) Wniosek Magistratu w sprawie przedłużenia ważności umowy zawartej z Król. Hucką gazownią — na dostawę gazu dla m. Będzina.

× 10-lecie **ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH W CZELADZI.** Onegdaj czeladzki związek rzemieślników żydowskich obchodził uroczystość 10-letniego istnienia, na którą zaproszono przedstawicieli pokrewnych związków z innych miejscowości Zagłębia, prasy żydowskiej, oraz jednego z posłów żydowskich. Uroczystość odbyła się w wynajętej sali p. Hermana, gdzie po przyjęciu nastąpiła zabawa. Trzeba dodać iż związek jest b. dobrze zorganizowany, a na miejscu posiada nawet własny bank który nieźle prosperuje. W ten się sposób rzemieślnicy żydowscy usamodzielniają, co winno być przykładem dla licznych rzemieślników chrześcian

× **ZWYŻKA CEN WIEPRZOWINY.** Komisja cennikowa w Sosnowcu na wczorajszem posiedzeniu ustaliła nowe ceny: słoniny 3.80 (dotąd było 3.70), schabu 3.60 (3.45), mięsa wieprzowego 3.00 (2.95) Nowe ceny obowiązuja z dniem dzisiej-

## Poszukiwanie

### UKRYTYCH SKARBÓW

Jeden z mieszkańców Zagłębia, posiadający jakoby zupełnie pewne informacje w sprawie ukrytych skarbów na terenie Zagłębia, zwrócił się z propozycją do władz centralnych, oświadczając gotowość wskazania miejsca ukrycia skarbu, w zamian za otrzymanie pewnego odszkodowania. Omawianie sprawy i pertraktacje z posiadaczem informacji trwały czas dłuższy, wreszcie doszło do porozumienia i w piątek dn. 17 bm. w obecności władz ma rozpocząć się poszukiwania ukrytych skarbów.

Czy przyniosą one spodziewany wynik, wkrótce zobaczymy.

Miejsce, gdzie zakopany jest skarb, ze zrozumiałych względów trzymane jest w tajemnicy.

Jak oświadcza informator, chodzi o odnalezienie 10 skrzyń złota, zakopanych podczas dawnych wojen.

× **WESOŁY KARNAWAŁ.** Mimo ogólnego narzekania na ciężkie czasy i brak gotówki, okres karnawałowy upływa w Zagłębiu w wesołym nastroju. Świadczy o tem ilość wszelkiego rodzaju balów i zabaw, których zgłoszono kilkadziesiąt, nic też dziwnego, iż wszystkie sale nadające się na ten cel, dawno już zostały zamówione i wynajęte, a sporo zabaw nie może się odbyć tylko z braku sali. Że wiele osób będzie przez dłuższy okres czasu "odrabiało" wesołość karnawałową i związane z tem wydatki, jest rzeczą ogólnie wiadomą.

× **SEKCJA SZACHISTÓW.** W dniu 11 grudnia 1929 r. w klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu została zawiązana sekcja szachistów, która liczy 24 członków. W dniu 22 grudnia r. ub. zakończył się pierwszy turniej o mistrzostwo klubu za rok 1929. Obecnie sekcja rozpoczyna drugi turniej z cennemi nagrodami o mistrzostwo klubu za pierwsze półrocze 1930 r. Otwarcie turnieju nastąpi w niedzielę dn. 19 stycznia o godz. 6 popoł. Szachiści, którzy pragną wziąć udział w turnieju, zechcą łaskawie zgłosić się u kierownika sekcji.

× **NADUŻYCIA PASAŻERÓW TRAMWAJOWYCH.** W przeciągu roku 1929 zostały stwierdzone przez personel ruchu tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem nadużycia ze strony pasażerów, korzystających z tramwajów. Nadużycia te polegały na chęci przejazdu bez biletu względnie na przejechaniu strefy. Z tej liczby 1397 pasażerów zapłaciło zgodnie z przepisami ministerjalnemi czterokrotną cenę biletu, pozostali zaś w ilości 256 odmówili wykupienia biletów. Sprawy tych ostatnich były skierowane do sądu, część została już sądownie ukaraną.

× **NIEKULTURALNA PUBLICZNOŚĆ W KINIE.** Otrzymujemy list treści następującej: Byłem w kinie i spotkał mnie przykry wypadek: Oto siedzący za mną widz postawił nogi na tyle krzesła, na którem ja siedziałem. Przypuszczam, że mu z tem było wygodnie, mnie zaś zabłocił palto. Z takiemi wygodnisiami można się w kinie spotkać dość często. Dowodzi to, że pewna część publiczności nie umie zachowywać się w kinie kulturalnie.

Rozumiem, że zarząd kina nie może ostrzec publiczności przed tego gatunku osobnikami, piszę jednak o tem, aby oni sami nauczyli się przyzwoitego zachowania się w kinie. Z. S.

× **USUWANIE STOJAKÓW.** Jak się dowiadujemy, policja przystąpiła do usuwania „stojaków", gromadzących się na chodnikach przy skrzyżowaniu najruchliwszych ulic w miastach Zagłębia. Tamujący ruch wzywani są do natychmiastowego rozejścia, a w razie oporu lub powtórnego gromadzenia się, pociągani do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej. Skutki interwencji już są widoczne, gdyż w wielu ruchliwych miejscach gromady gapiów nie tamują przejścia. Jeżeli tylko usuwanie stojaków potrwa czas dłuższy, napewno plaga ta zniknie wreszcie z naszych ulic.

× **Z WIĘZIENIA DO WIĘZIENA.** Przed kilku dniami policja czeladzka na skutek nakazu sądowego aresztowała 19-letniego Jana Pałucha, za przemytnictwo. Młody przestępca prawie trzecią część swego żywota spędził już w więzieniu, gdyż popełniwszy szereg kradzieży, odesłany został do domu poprawczego w Studzieńcu, gdzie przebył 2 i pół roku. Bezpośrednio potem wraz ze swoimi dobranymi kompanami tak broił, że skazany został kilkakrotnie na łączną karę 3 i pół roku więzienia. Obecnie zaledwie znalazł się na wolności, popełnił nowe przestępstwo i osadzony znowu w więzieniu, do czasu rozprawy. Prawdopodobnie znowu na dłuższy czas Pałuch zainstaluje się za kratkami.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Zachwianie bytu 140.000 rodzin

### DROBNYCH SZEWCÓW POLSKICH.

Wzmagający się import obuwia zagranicznego do Polski, zwłaszcza tanich gatunków obuwia ludowego, poważnie zagraża bytowi 140.000 rodzin drobnych szewców, pracujących na terenie całej Rzeczypospolitej.

Braki naszej taryfy celnej nie dają naszemu przemysłowi obuwianemu należytej ochrony w walce z silną materjalnie i organizacyjnie konkurencją zagraniczną.

Ostatnio czeski Ford obuwiowy Bata przystąpił do zorganizowania na terenie Polski własnych punktów sprzedaży i warsztatów reparacyjnych.

Pierwszy sklep otworzył przed świętami Bata w Łodzi, zagrażając w ten sposób bytowi nietylko szewców, lecz i kupców obuwianych. Jedynie zdecydowana postawa całego naszego społeczeństwa, oraz zsolidaryzowanie się wszystkich czynników zainteresowanych w przemyśle obuwianym jest w stanie zapobiec niebezpieczeństwu grożącemu zniszczeniem naszego przemysłu szewckiego, mającego za sobą chlubną przeszłość i tradycję.

## ROZBUDOWA WARSZAWY.

W ciągu ostatnich 4 lat wybudowano w Warszawie przy pomocy Komitetu rozbudowy następującą ilość izb mieszkalnych. I tak, przy pomocy kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego: w r. 1925 w wysokości zł. 11.706.000 — wybudowano 3.453 izby mieszkalne, w r. 1926 przy kredycie w wysokości 9.259.000 — 3.115 izb mieszkalnych, w r. 1927 przy kredycie 42.500.000 zł. — 7.473 izby mieszkalne, w r. 1928 przy kredycie zł. 27.805.000 — 2.070 izb mieszkalnych. Prywatny ruch budowlany był w tym czasie bardzo nieznaczny, a np. w r. 1927 nie wybudowano z prywatnych kapitałów ani jednej izby.

Według obliczeń Komitetu rozbudowy, w najbliższym okresie 5-ciu lat konieczne jest wybudowanie w Warszawie 305.507 izb, cojednak wymagałoby corocznie funduszu w wysokości 300 milj. zł. W ciągu ostatnich 4 lat głód mieszkaniowy w Warszawie stale wzrastał. W r. 1925 na 1 izbę mieszkalną przypadało 2.25 osób, w r. 1926 — 2.28 osób, w 1927 — 2.29, a w r. 198 — 2.31 osób.

W stosunkach polskich można przyjąć, że normalny stan będzie osiągnięty, jeśli na jedną izbę przypadać będzie 1.34 osoby. Stan ten jest jednak daleki. Jeśli w ciągu najbliższych 5 lat zdołamy wypełnić minimalny program rozbudowy stolicy, to liczba mieszkańców na jedną izbę zmniejszy się do 1.8 osób. Wykonanie całkowitego planu rozbudowy Warszawy nie może być uskutecznione przed upływem 15-tu lat. (PAP.)

## Emigracja polska do Francji.

W ciągu roku ubiegłego, od 1 stycznia do 18 grudnia włącznie, wyjechało z Polski do Francji ogółem 51.477 pracowników. Liczba mężczyzn stanowiła 89 proc., kobiet 11 proc. Większość stanowili pracownicy niewykwalifikowani (91.5 proc).

Według zatrudnienia emigracja polska do Francji w r. 1929 przedstawiała się następująco: do kopalń węgla wyjechało 16.058 mężczyzn, do kopalń rudy żelaznej 7.717 mężczyzn, do kopalń potasu 1.320 mężczyzn, do robót rolnych 8.561 mężczyzn i 5.131 kobieta, do innych gałęzi przemysłu 12.238 mężczyzn i 452 kobiety. Ogółem wyjechało 45.894 mężczyzn i 5.583 kobiety.

Niektórzy emigranci wyjeżdżali wraz z rodzinami, których liczba wynosiła 18.494 osoby. Cała więc emigracja do Francji w omawianym okresie wyniosła łącznie 69.971 osób. Wśród nich było 45.980 mężczyzn. 12.624 kobiet, oraz 11.467 dzieci poniżej lat 15-tu.

## Kronika gospodarcza.

**CENY TRZODY.** W ostatnim numerze miesięcznika „Statystyka cen" znajdujemy ciekawe dane, dotyczące cen trzody na targowiskach wszystkich większych miast polskich. Otóż przeciętna roczna cena wieprzy w 1929 r. była najwyższa w Bielsku, gdyż wynosiła 2.53 zł., najniższa zaś w Kołomyji — 1.63 zł. W Sosnowcu przeciętna cena wynosiła 2.25 zł., w Będzinie — 2.30 zł., w Dąbrowie — 2.37 zł., w Mysłowicach — 2.23 zł. w Częstochowie — 2.07 zł., w Kielcach — 2.06 zł. Jak widać z powyższego, rozpiętość cen jest dość duża.

**Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** W tygodniu od 4 do 12 b.m. spędzono na targi: buhaji 125, wołów 53 krów 850, jałówek 150, cieląt 113, nierogacizny 2476, ogółem 3767 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.20 —1.60, krowy 1.20—1.59, jałówki 1.20—1.59 nierogaciznę a) 2.65—2.75, b) 2.45—2.64, c) 2.30—2.44, d) 2.10—2.29.

**KONTYNGENT ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO NIEMIEC.** W dniu 11 bm. wyjechała do Berlina specjalna delegacja Min. pracy i op. społ. oraz Urzędu emigracyjnego w celu ustalenia z przedstawicielami niemieckiego ministerstwa pracy ogólnej liczby robotników rolnych, którzy wyemigrują w roku bieżącym do Niemiec na roboty sezonowe. Jednocześnie komisja ustali miejscowości w Polsce, z których będzie się odbywała rekrutacja tych robotników.

**SPADEK PRODUKCJI ROPY.** W listopadzie ub. r. wydobyto w całej Polsce 56.560 ton ropy, wobec 57.900 ton w październiku 1929 r., a 59.948 ton w listopadzie 1928 r. Produkcja poszczególnych okręgów przedstawiała się w tonach następująco — (pierwsza cyfra za listopad, druga za październik ub. r.): Jasło 6500 (6378), Drohobycz 46.060 (47.451), Stanisławów 4000 (4071). Jak widać z powyższego zestawienia, dość znaczny spadek produkcji wykazuje okręg drohobycki, głównie wskutek zmniejszenia się wydobycia w Zagłębiu borysławskiem. Liczba robotników na kopalniach wynosiła na dzień 1 grudnia ub. r. 11.160 osób, z czego na Jasło przypada 2.450, Drohobycz 7.570, a Stanisławów 1.140.

**MĄDRA KALKULACJA GOSPODARCZA.** Szwajcarja, która jest poważnym eksporterem sera, mleka świeżego i skondensowanego — nie wystarcza, co może wydawać się dziwnem, w zaopatrywaniu swojego rynku wewnętrznego w masło. Przyczyną tego jest większa rentowność produkcji serów i mleka, niż masła. W ciągu 10-ciu miesięcy 1929 r. Szwajcarja sprowadziła masła za przeszło 26 miljonów franków. Na rynek szwajcarski większą uwagę powinni zwrócić polscy eksporterzy masła, gdyż dotychczasowy udział Polski w tym eksporcie wyraża się nikłą sumą zaledwie 14.000 fr.

**W PRZEMYŚLE METALOWYM BEZ ZMIAN.** Zbiorowa umowa między pracodawcami a pracownikami przemysłu metalowego przedłużona została automatycznie w dniu 1 stycznia na najbliższy okres kwartalny, ponieważ żadna ze stron nie zgłosiła dezyderatów co do zmian w umowie.

**ZNIESIENIE TRYPTYKÓW SAMOCHODOWYCH.** W celu ułatwienia międzynarodowego ruchu automobilowego, a co zatem idzie — wzmożenia ruchu turystycznego, Liga Narodów wyłoniła specjalną komisję dla praw podatkowo - celnych w odniesieniu do samochodów, przebywających w granicach obcych państw. Komisja przygotowała obecnie projekt międzynarodowego tryptyku samochodowego. Na podstawie tego tryptyku byłby dozwolony pobyt automobilu w obcym kraju przez dni 90 bez konieczności opłacania cła (choćby warunkowego), ani uiszczania innych pobieranych dotychczas w różnych wysokościach w różnych krajach opłat. Równocześnie wspomniany wyżej projekt komisji pozostawia poszczególnym krajom wolną rękę w sprawie zawierania wzajemnych klauzul, któreby pozwalały na dłuższy pobyt samochodu w danym kraju bez uiszczania jakichkolwiek opłat.

**PROTESTY WEKSLOWE W ŁODZI W R. 1929.** W grudniu ub. r. zaprotestowano w Łodzi 47.176 weksli na ogólną sumę 10.229.621 zł., wykupiono zaś u notarjuszy przed protestem 14.230 sztuk weksli na sumę 3.595.630 zł. Ogólna liczba weksli zaprotestowanych w całym roku 1929-ym wynosiła w Łodzi 533.117 sztuk na sumę 113.603.592 zł. Najwięcej weksli zaprotestowano pod względem wartości w złotych w lipcu ub. r. (16.889.687) następnie w listopadzie, październiku i grudniu.

**ILE OSÓB WYEMIGROWAĆ MOŻE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.?** Według nowych zarządzeń, uchwalonych ostatnio przez władze amerykańskie przybyć będzie mogło w roku bieżącym na teren Stanów Zjednoczonych ogółem 153.714 osób. Z cyfry tej przypadają na poszczególne państwa następujące kwoty: Z Anglji będzie mogło wyemigrować 65.721 osób, z Niemiec —29.957 osób, z „wolnego państwa Irlandji" —17.582 osób, z Włoch—5.802 osób, z Austrji —1.413 osób, ze Szwecji—1707, z Węgier 869 i z Jugosławji 845 osób. Polska posiada dość znaczny kontyngent. Na ludność polską przypada bowiem 6524 osób, które otrzymają prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 13.1.

AKCJE: Bank Polski 179.00 — 178.50. Zw. sp. zarobk. 78.50. Siła i światło 91.00. Lilpop 37.25, Ostrowieckie 66.00, Starachowice 21.00, Parowozy 20.00, Lamprecht 135.00, 4 pr. poż. inwest. 119.50—120.25 — 120.00, 5 pr. premj. dol. 67.50—67.75, 5 pr. Konwersyjna 49.75, 4 i pół pr. Ziemskie 49.00 — 48.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.87, Nowy Jork 8.835, Nowy Jork Kabel 8.911, Londyn 43.38, Paryż 35.01, Wiedeń 125.33 Praga 26.35, Włochy 46.64, Szwajcarja 172.48, Holandja 358.64, Stokholm 239.12, Berlin 212.63, Gdańsk 173.40, Dolar prywatny 8.87.50.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 13.1.

Żyto 23.75 — 24.50, Pszenica 36.50 — 38.50, Jęczmień przemiałowy 23.25—24.25 Jęczmień browarowy 26.25 — 29.25, Owies jednolity 17.50 — 19.50, Mąka żytnia 38.00, Mąka pszenna 57.50 — 61.50, Otręby żytnie 15.00 — 16.00, Otręby pszenne 17.00 — 18.00, Groch polny 33.00 —37.00, Groch Folgera 36.00 — 43.00 Groch Victoria 35.00 — 45.00, Rzepak 73.00 — 79.00. Reszta bez zmiany. Usposobienie słabe.



## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. Jan Kapuścik:** Prosimy o jasne przedstawienie programu placówki kulturalno - oświatowej, którą powołuje do życia Związek legjonistów. Artykuł nadesłany nam gubi się w ogólnikach.

## Kącik humorystyczny.

### WSPÓŁCZUCIE.

Ona: — Jak mi żal tego biednego stworzenia, z którego ściągnięto skórę, abym ja mogła otrzymać futro.

On: — dziękuję ci za współczucie ze mną.

### NIEBEZPIECZEŃSTWO.

— Czy jazda na nartach jest niebezpieczna?

— To zależy. Mój kuzyn podczas tej jazdy w ubiegłym tygodniu się zaręczył

### TRZYNASTKA.

Rozmowa na temat trzynastu osób przy stole wigilijnym. Większość towarzystwa pokpiwa z tego przesądu.

— A jednak — odzywa się pewien znany lekarz — mówcie sobie co chcecie, a ja znam wypadek, kiedy liczba trzynastu osób przyniosła bardzo niemiłe dla wszystkich następstwa.

— Jakiż to wypadek? — pytają słuchacze, zdumieni przyznaniem się lekarza do przesądu.

— Kiedy ściśle tylko na dwanaście osób ugotowano, a niespodzianie w ostatniej chwili zjawi się się ktoś trzynasty

### KWALIFIKACJE.

W biurze tramwajowem zjawia się pan Agapit z podaniem.

— Pan jaki ma interes?

— Podobno wakują miejsca konduktorow: chciałbym więc złożyć podanie.

— A przedtem gdzie pan pracował? Jakie posiada pan kwalifikacje?

— O, kwalifikacje to ja mam! Dotychczas pracowałem w składzie ryb i pakowałem śledzie w beczki

## Taniec polka

### JEGO POCHODZENIE I ZASTOSOWANIE W ARMJI.

Wszyscy byli dotychczas najmocniej przekonani, że taniec polka jest wytworem muzyki czeskiej. Otóż, jak donosi prasa paryska, z racji zmartwychwstania tego tańca na salonach paryskich, polka jest, jak i jej nazwa wytworem muzyki polskiej. Powstała bardzo dawno, gdyż wspominają o niej kroniki francuskie już w r. 1679. Wprowadził ją we Francji wszechwładny minister Ludwik XIV, Louvois. Polka rozpowszechniła się w Europie po roku 1830, zaraz po wojnie polsko-rosyjskiej.

Zabawnym jest fakt, że „pas" polki służyły jako ćwiczenie kroku żołnierskiego we Francji.

Pierwsza lekcja rekruta zasadzała się we Francji na... lekkiem stąpaniu w takt polki. Właśnie za czasów ministra Louvois nauka taka była rozpowszechniona w armji francuskiej.

## Budownictwo Kas Chorych.

Przy ogólnopaństwowym Związku Kas chorych powstała specjalna komisja techniczna, której zadaniem jest opracowanie planów budownictwa Kas chorych, rozmieszczenie sanatorjów, szpitali i t. p. w sposób racjonalny na terenie całej Polski, oraz uzgodnienie tej akcji z pracami Rządu i samorządów.

Prace tej komisji są niezwykle ważne ze stanowiska gospodarczego znormalizowania elementów budownictwa Kas chorych, zwłaszcza gdy się zważy, że dotychczas koszt jednego łóżka w szpitalu lub sanatorjum wynosi od 10 do 45 tys. złotych. Choćby drobna oszczędność, uzyskana po znormalizowaniu elementów budownictwa Kas chorych, przyczyni się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów budowy szpitali, a co zatem idzie — i do zwiększenia liczby szpitali.

## 20 tys. członków „Nuzy"

### PRZEGRAŁO PROCES.

Toczący się od kilku lat proces 20.000 członków lwowskiej spółdzielni „Nuza" przeciwko masie konkursowej tej spółdzielni, osiągnął pierwszy decydujący etap, niekorzystny dla poszkodowanych.

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał wyrok, iż członkowie spółdzielnie obowiązani są do pokrycia udziałów niezadeklarowanych wprawdzie osobiście, ale uchwalonych przez walne zgromadzenie członków. Wobec tego rozstrzygnięcia, członkowie „Nuzy" bez względu na to, na jaką kwotę udziały swoje podpisali, zasadniczo zobowiązani są uzupełnić je do wysokości 15 zł., a nadto zapłacić tytułem dopłaty konkursowej podwójne udziały, czyli łącznie 45 zł., jakkolwiek o idywidualnym obowiązku tych dopłat orzeknie sąd konkursowy w Rzeszowie.

Powyższy wyrok Sądu Najwyższego rozstrzyga dotychczasową obronę członków „Nuzy" na ich niekorzyść. Koszta przegranego sporu w trzech instancjach wynoszą łącznie 1.848 zł.

Powyższe orzeczenia Sądu Najw. ma bardzo ważne znaczenie dla całego ruchu spółdzielczego w państwie, albowiem legalizuje ono niewątpliwie odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni do wysokości niepisemnie przyjętych udziałów, ale do wysokości wyższych udziałów, uchwalanych przez walne zgromadzenia często wbrew woli i wiedzy członków.

Powyższa zatem interpretacja prawna przepisów ustawy o spółdzielniach daje szerokie pole do możności wyzysku nieuświadomionych należycie członków spółdzielni, którzy w zaufaniu do pewnych osób mogą być narażeni na straty materjalne. Takiemi ofiarami wyzysku zaufania publicznego do osób, które to zaufanie nadużyły, są niestety tysiączne rzesze członków „Nuzy".

# Wyrzekanie się ojców rodzonych

## Ojciec wrogiem klasowym.

Do czego może doprowadzić systematyczna agitacja nieodpowiedzialnych czynników, prowadzona wśród niedojrzałej jeszcze duchowo młodzieży, dowodzi najwymowniej praktykowane obecnie na Ukrainie sowieckiej masowe wyrzekanie się swych ojców przez zarażonych jadem bolszewizmu młodych obywateli republiki sowieckiej.

Młodzi ludzie, których rodzice są „pochodzenia burżuazyjnego", wyrzekają się publicznie swych ojców i matek, ogłaszając odnośny „komunikat" w specjalnej rubryce pism codziennych.

Oto jakie „komunikaty" udanych „dzieci" wyczytaliśmy w jednym z ostatnich numerów kijowskiej „Proletarjackiej Prawdy".

— Komunikat Tatiany Słowaczewskiej: Proszą opublikować na łamach waszej gazety, że żywię się własną pracą i że zerwałam wszelkie stosunki z ojcem, Wasylim Słowaczewskim, tak że nie mam z nim już ani pod względem materjalnym, ani ideowym nic wspólnego.

Niejaki L. Meleszko pisze w swym „komunikacie" co następuje:

— W roku 1923 ojciec mój pod wpływem ówczesnych prądów religijnych i ulegając swym przekonaniom stał się djakonem, a następnie w roku 1928 — popem. Od tego czasu nic mnie z nim nie łączy. Pracowałem przez cały czas w gospodarstwie wiejskiem, byłem czynny w rozmaitych organizacjach, a w roku 1926 wstąpiłem do armji czerwonej, gdzie służę teraz jeszcze. Oświadczam, że z ojcem nie mam nic wspólnego i nic wspólnego mieć nie chcę, uważając, iż jest on wrogiem klasowym.

Wasyli Carikow w swym liście do redakcji mówi, że zerwał wszelkie stosunki ze swym ojcem, gdyż ten ostatni „w czasach ostatnich zaczął ujawniać kułackie tendencje". Dlatego też wyrzeka się publicznie swego ojca, którego uważa za wroga klasowego.

Przytoczone powyżej trzy autentyczne listy charakteryzują dobitnie moralną zgniliznę, obecnych władców Rosji, nie cofających się nawet przed podjudzaniem niedoświadczonych młodych ludzi przeciwko ich własnym ojcom.



## Dym jako reklama

Amerykanie są niewyczerpani w tworzeniu nowych pomysłów reklamowych. Ostatnio wpadli oni na pomysł zużytkowania do tego celu dymu z kominów fabrycznych.

W tym celu zaopatruje się komin w szereg odpowiednio skonstruowanych rur, które nadają dymowi, wydobywającemu się z komina, kształty rozmaitych figur. Wysoki komin fabryczny zdala jest widziany. Jeżeli więc z niego wydobywają się różnorodne postacie, zwraca to zdaleka uwagę publiczności, co jest już równoznaczne z reklamą fabryki.

Jednakże nocą dym jest niewidzialny. Ale i to wykorzystano. Wówczas nadaje się dymowi kształt możliwie szerokiej płaszczyzny, na którą rzuca się z reflektorów ustawionych na dachach sąsiednich domów rozmaite kolorowe światła. Widok jest tak niezwykły, że musi wywołać ogólne zaciekawienie. Zamiast świateł i gry kolorów rzuca się też często litery lub nazwę firmy.

Reklama taka jest widoczna na wiele kilometrów zdala, a przy tem nieporównanie tańsza od innych reklam świetlnych.

## Zagadkowa śmierć

### STUDENTA-POLAKA W GDAŃSKU

Jeden ze studjujących na politechnice gdańskiej, wybitny pracownik społeczny, członek Bratniej pomocy, Polak, Stanisław Olszewski, padł ofiarą dotychczas niewyjaśnionego w szczegółach wypadku. W sobotę rano, kiedy mieszkańcy domu akademickiego przebudzili się, stwierdzili, że Olszewski, leżący od kilku dni w stanie silnej gorączki w łóżku, zniknął bez śladu. Podczas energicznych poszukiwań znaleziono na wybrzeżu morskiem ubranie zaginionego. Sprawa wyjaśniła się częściowo o tyle, że wczoraj w południe rybak Reter z Brzeźna, wracając na łodzi motorowej z polowu ryb, zauważył w odległości 400 metrów na zachód od Brzeźna zwłoki topielca. Po wyłowieniu zwłok, przy pomocy załogi polskiego statku „Czajka" okazało się, że są to zwłoki Stanisława Olszewskiego. Przypuszczają, że Olszewski w gorączce, bez świadomości poszedł do morza i zatonął; z drugiej strony wydaje się to mało prawdopodobne, gdyż odległość od Wrzeszcza, gdzie znajduje się dom akademicki, do brzegów morskich jest bardzo znaczna, tak że przebycie jej przez Olszewskiego w stanie gorączki było niemal niemożliwością.

## Pierwszy start

### PETKIEWICZ W AMERYCE.

Petkiewicz przystąpił do intensywnego treningu. W związku z zezwoleniem A. A. U., Petkiewicz startować będzie 25 stycznia w Bostonie, a 17 lutego w Nowym Jorku. Ósmego marca nasz mistrz weźmie udział w amerykańskich zawodach o mistrzostwo Atlantic City.

Zakaz Związku amerykańskiego, dotyczący startów Petkiewicza cofnięto na skutek interwencji poselstwa polskiego w Waszyngtonie, które przedstawi list wysłany do Petkiewicza, w którym powiedziane jest, że Petkiewicz odbywa podróż jako kurjer dyplomatyczny ministerstwa spraw zagranicznych i Rząd polski ponosi koszty tej podróży.



*H. K. WEBSTER*

# KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

62)

Minuta wystarczyła, żebym zrozumiał beznadziejność naszej sytuacji. Elementy jej występowały z całą nieomylnością, jak mat w grze w szachy. Ktoś, kto popełnił morderstwo dla zdobycia tabakierki, nie zawaha się przed nową zbrodnią, czując pożądany przedmiot pod ręką! Nie miałem broni w mieszkaniu. Byłem odcięty od telefonu! Ucieczkę wykluczyłem z góry, ponieważ drzwi prowadzące do laboratorjum z zewnętrznego hallu były — niebliżej schodów, niż drzwi sypialni, przez które się włamano!

Wszystko to zrozumiałem w mgnieniu oka. Dwie możliwości — trudno było to nazwać nadzieją! — przyszły mi na myśl, gdy przeszedłem pokój, sięgając po żakiet Lindy. Jeżeli tajemniczy Ktoś będzie wiedział, że zabezpieczy sobie odwrót, nie zabijając Lindy, ani mnie — to, oczywiście nie zechce się namyślać! Dopóki nie wie, że zdaję sobie sprawę z jego obecności, zadowolni się podsłuchiwaniem, kogo podejrzewam i co myślę o całej tej sprawie i do jakich wniosków doszedłem. Jeżeli zauważy, że podejrzenie moje lub Lindy padło na niego — zginęliśmy oboje! Ale jeżeli powrócił do mego mieszkania w chwili, gdy Lindzie zdawało się, że słyszy szmer, nie wie nic o krwawem odbiciu pledu na jej bluzce!

Nie twierdzę, że z taką dokładnością, jak teraz piszę, myślałem to w przeciągu owych kilku sekund, które zużyłem na to, żeby przejść pokój i wziąć ze stołu żakiet Lindy, ale jądro tego rozumowania musiało tkwić w moim umyśle. Wiedziałem, że za wszelką cenę muszę ukryć przed Lindą, że ktoś jest w tamtym pokoju, jego zaś zainteresować tem, co będę mówił do niej, wiedziałem również, że nie wolno mi powiedzieć nic, co byłoby w sprzeczności z tem, co mówiłem w przeciągu ostatnich dziesięciu minut, bo w takim razie cała gra pójdzie na marne.

Podziękowała mi za żakiet mimochodem.

— Dobrze — powiedziała, gdy jej podawałem okrycie. Spojrzenie jej było może trochę badawcze, ale nie zwróciłem na to uwagi.

— Pani zostanie jeszcze, prawda? — spytałem. — Nie zatrzymam pani długo, ale muszę chwilę pomyśleć nad tem wszystkiem, a myślenie przychodzi mi łatwiej, gdy mogę się wypowiedzieć głośno. Zdaje mi się, że się pomyliłem co do tabakierki.

Spojrzała zdumiona, ale rzuciła tylko:

— Naturalnie, że zostanę, dopóki pan zechce!

— Niechże pani usiądzie! usiądziemy oboje i pogawędzimy sobie...

Przysunąłem jej fotel, odwracając go tyłem do drzwi.

— Tak. Teraz będę mógł patrzeć na panią!

Zapaliłem papierosa i zauważyłem z przyjemnością, że ręka moja jest zupełnie spokojna.

— Pani wie, co zrobiłem od chwili, kiedy opowiedziała mi pani o tych wszystkich dziwnych rzeczach, które zdarzyły się w ostatnich czasach. Tworzyłem hipotezy — prawdziwie po angielsku! — robiłem przypuszczenia, opowiadałem sobie historyjki, które zgadzałyby się z faktami, jakie miałem do rozporządzenia. Za każdym nowym faktem musiałem wymyślić nową historję! Przyjąłem „teorję" tabakierkową", ponieważ z początku wydawało mi się, że jest w zupełnej zgodzie z tem wszystkiem, co dotychczas wiemy. Ale teraz, po zastanowieniu, widzę, że to niczego nie tłumaczy!...

Podszedłem do stołu i wziąłem ćwiartkę papieru, na którą zeskrobałem trującą zielonkawą substancję.

— Co pan robi, Carty?! — spytała

Spodziewałem się tego pytania.

— Wyrzucam śniedź, którą niedawno tak starannie zeskrobałem z tabakierki! — powiedziałem. Nie zauważyła, że chowałem papier do kieszonki od kamizelki. (Oczywiście, że zrobię analizę jutro, żeby nie mieć żadnych wątpliwości z tej strony. Ale czy to nas do czegokolwiek doprowadzi?) Widzi pani — zaczynając mówić nie miałem pojęcia, co powiem. Ale, na szczęście przyszedł mi do głowy szczęśliwy argument przeciwko zbudowanej poprzednio teorji. Otarłem zimny pot z czoła i kilkakrotnie zaczerpnąłem powietrza, zanim nabrałem tyle śmiałości, żeby spojrzeć jej otwarcie w twarz.

D. c. n.

## Inżynier - mechanik

poszukiwany na stanowisko pomocnika kierownika warsztatów mechanicznych Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Konieczna kilkoletnia praktyka warsztatowa, znajomość nowoczesnych metod obróbki metali i zasad naukowej organizacji. Oferty z życiorysem uprasza się przesyłać na ręce Dyrekcji Szkoły. — — — — 230.

## Mieszkanie do wynajęcia

**3 pokoje z kuchnią od zaraz.**

Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod mieszkanie słoneczne. 232

**Z powodu rozwiązania Spółki**

## „DOM LNIANY"

**w SOSNOWCU, MODRZEJOWSKA 2,**

niniejszym wzywamy wszystkich wierzycieli aby się zgłosili w ciągu 14 dni celem zapłacenia należności w pełnej wartości. H. Fromer, Sosnowiec, Warszawska 10 i L. Rotenberg, Katowice, Młyńska 19.
277

### NAUKA I WYCHOW.

**Matematyki** (dyskusja), fizyki do matury udziela rutynowany nauczyciel. Sosnowiec, telefon 12-66. 292-3

### LOKALE

**Do** wynajęcia pokoj z kuchnią. Wiadomość filja „Kurjer Zachodniego" Dąbrowa 286

**Poszukuje** 2 pokoi mieszkalnych umeblowanych (2 wejścia, może być połączenie. Oferty „J. P. 43" „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 279

**5 pokoi** z kuchnią z wszelkiemi wygodami i 2 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Robotnicza 1. Pawlik. 216

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Karol** Wieczorek zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 20514. 274-3

**Zaginęły** dwa weksle in blanco, jeden na 300 zł., drugi na 200 zł. u Jana Niewiadomskiego, wystawca Roman Janczykowski Sosnowiec, Narutowicza 38. Weksle te unieważniamy. 278

**Mikołaj** Paluch zgubił książkę Kasy Chorych. 283

**Piotr** Staniszewski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.U.K. Zawiercie. 284

**Grzyb** Tomasz zgubił portfel, książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg stanu cywilnego i pięćdziesiąt zł. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci Sosnowiec, Kawiarnia „Udziałowa". 271

### ROZNE

**W czwartek** dnia 16 stycznia o godz. 17 z lokalu domu noclegowem przy kop. „Milowice" nastąpi otwarcie bibljoteki i czytelni. Zarząd Koła P.M.Sz. w Milowicach. 281

**Uwaga!** Pióra wieczne reperuje St. Czajkowski, Sosnowiec Tow. „Rozwój", telefon 5-71. 226-3

**W dniu** 9 — 10-I-1930 roku zgubiono Browninga Nr. 551021 kal. 6,35 Bendzner Tadeusz Strzemieszyce. 290-3

**Reklama jest dźwignią handlu.**

## Rada Zarządzająca Sp. Akc.

## „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem S.A."

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że zgodnie z uchwałą Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 4 czerwca 1929 roku został podwyższony kapitał zakładowy Spółki o zł. 200.000, t. j. do zł. 1.200.000 przez przeniesienie sumy zł. 200.000 jako części nadwyżki z przerachowania bilansu na 1-go lipca 1928 roku, wobec czego każdy z pp. akcjonarjuszów ma prawo do otrzymania bezpłatnie 1 nowej akcji 50 złotowej na okaziciela na każde posiadane 5 akcyj 50 złotowych na okaziciela poprzednich emisyj lub 1 nowej akcji 50 złotowej imiennej na każde posiadane 5 akcyj 50 złotowych imiennych poprzednich emisyj.

Rada Zarządzająca zawiadamia, że w związku z wykonaniem powyższej uchwały rozpoczęte zostało wydawanie świadectw tymczasowych.

Świadectwa tymczasowe wydawane są w biurze Spółki „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 94 w godzinach od 10-ej do 13-ej, a w soboty do 12-ej.

W celu wykorzystania poboru akcji nowej emisji pp. Akcjonarjusze winni przedstawić w biurze Spółki Akcyjnej „Siła Światło" posiadane akcje poprzednich emisyj do ostemplowania i wypełnić odpowiednie deklaracje.

Świadectwa tymczasowe będą wymieniane na akcje po ich wydrukowaniu. 282

## OGŁOSZENIE.

**W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:**

A. 5054. „Szajndla Hochcajt" sprzedaż farb i przyborów do prania w Modrzejowie, Rynek nr. 3. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Szajndla Hochcajt, zam. tamże.

A. 5055. „Stanisława Liduk" sklep spożywczy w Sosnowcu, Nowopogońska nr. 6. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Stanisław Liduk, zam. tamże.

A. 5056. „Icek Gold" sprzedaż mięsa w Sosnowcu, Narutowicza nr. 20. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Icek Gold, zam. w Sosnowcu, Narutowicza nr. 13.

A. 5057. „Dawid Gotlieb" handel skóry z przyborami szewskiemi w Czeladzi, Rzeczna Nr. 12. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel Dawid Gotlib, zam. tamże.

A. 5058. „Ruchla Wrocławska" sprzedaż bielizny i trykotaży w Będzinie, Kołłątaja nr. 14. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Ruchla Wrocławska zam. tamże.

A. 5059. „Mendel Jakóbson" handel zegarmistrzowskiej galanterji w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 40. Firma istnieje od r. 1900. Właściciel Mendel Jakóbson, zam. w Sosnowcu, Kuźnica Nr. 6.

A. 5060. „Halina - Czesława Kleszczyńska" drobna sprzedaż naczyń kuchennych żelaznych, fajansowych i szklanych w Dąbrowie Górn., Kościuszki, Hale Targowe. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Czesława Kleszczyńska, zam. w Dąbrowie, 3-go Maja Nr. 32.

D. c. n.



### KUPNO i SPRZEDAZ

**Samochód** Forda w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu sprzedam tanio byle zaraz. Sosnowiec. Kaliska Nr. 1—c inż. Okoński telefon 6-49 276

**Dom** do sprzedania 22 ubikacji, w tem 2 sklepy i po 2 ubikacje przy nich mogą być wolne. Sosnowiec, Szczodra 5, właściciel. 178

**Maszynę** do pisania sprzedam. Bujakowski ul. Piłsudskiego 60 telefon 7-94. 291

### POSADY i PRACE

**Garaż** i szoferzy do taksówki potrzebni. Oferty do Administracji Nr. kwitu 101. 280

**Każdy** może zarobić miesięcznie 500 zł. i więcej przez odwiedzanie klijenteli prywatnej. Zgłoszenia do Administracji tego pisma sub. „Przyszłość". 151-4

**Potrzebni** formierze na grubsze roboty. Zakłady Przemysłowe — H. Czechowski, Sosnowiec

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 17-9




**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8 telef. 1-23. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJE WSKI.